

## **Józef Sebastian Pelczar (1842-1924)**

Treść: 1. Wprowadzenie: świadectwo. 2. Kontekst polityczno-społeczny. 3. Formacja. 4. profil intelektualny. 5. Publikacje. 6. Założyciel. 7. Duszpasterz. 8. Sylwetka duchowa. 9. Związki z Rzymem. 10. Zakończenie.

### **1. Wprowadzenie: Świadectwo.**

Rozpocznę od wspomnienia. Przez pewien okres, w latach 1970-80, na Święta Bożego Narodzenia przybywał do Papieskiego Kolegium Polskiego przy Placu Remuria 2A, w Rzymie ks. prof. Eugeniusz Dąbrowski z Warszawy. Był to znany biblista i w swoim czasie wielki autorytet w Polsce w tej dziedzinie. Z nami, wtedy studentami, spotykał się bardzo chętnie. Rozmawialiśmy i żartowaliśmy w refektarzu, na korytarzach, na schodach. A żartować ogromnie lubił i język miał bardzo cięty. Kiedyś, gdy rozmawiał ze studentami, wspomniano o diecezji przemyskiej. Byłem w tej grupie i żartowano wtedy ze mną. W tym momencie zatrzymał się, spoważniał, popatrzył mocno jak tylko on umiał i powiedział: "Słuchajcie, Przemyśl miał wielkiego biskupa: Józefa Sebastiana Pelczara. Pamiętam, że my klerycy z Warszawy, krytycznie nastawieni względem tych, co mieszkali z dala od stolicy, z podziwem mówiliśmy o biskupie z Przemyśla. Z zachwytem i z otwartymi ustami słuchaliśmy jego przemówień i kazań w katedrze warszawskiej, gdy go zapraszano. Wśród kleryków były głosy podziwu: "To jest biskup, który jest pisarzem. Dużo pisze, wydaje książki. Duszpasterstwo prowadzi z rozmachem. Jest też bardzo uduchowiony. To się czuje, coś emanuje od niego" - dodawano dla uzupełnienia. Dla nas kleryków warszawskich to był szczyt. Taki jego obraz pozostał w mojej pamięci: wybitny intelektualista, wielki pasterz, głęboka duchowość". Tyle ks. prof. E. Dąbrowski. Przytoczone świadectwo, bardzo znaczące, uwydatnia trzy aspekty jego osobowości: aspekt intelektualny, aspekt duszpasterski i aspekt duchowy.

Kreśląc w ogólnych zarysach jego sylwetkę, chcę krótko wspomnieć o sytuacji społeczno-politycznej tamtych czasów. Ona bowiem wyznacza ramy i sens jego działalności. Potem w zarysie bardzo ogólnym przedstawię jego osobowość i pracę jako człowieka i kapłana.

### **2. Kontekst polityczno – społeczny.**

Nasz przyszły święty pochodził z południowej Polski, w tym czasie nazywanej "Galicyą". Po rozbiorach terytorium Królestwa Polskiego w latach 1772-1795, południowa część Polski znajdowała się pod panowaniem cesarstwa austro-węgierskiego. Obszary i ludność imperium oraz zaanektowana część Polski miały całkowicie odrębny język i kulturę. Z jednej strony była to kultura austro-węgierska, z drugiej zaś kultura słowiańska. W okresie rozbiorów (1772-1918), w społeczeństwie polskim zawsze było żywe pragnienie odzyskania niepodległości. Świadczą o tym powstania zbrojne i liczne ruchy niepodległościowe. Wystarczy wspomnieć Powstanie Kościuszkowskie w 1793 roku, Powstanie Listopadowe w 1830, Powstanie Styczniowe w 1863.

Po przełomie wieków 19-tego i 20-tego przyszedł straszliwy okres pierwszej wojny światowej w latach 1914 - 1918. Przemarsz wielkich armii, zacięte walki i zniszczenia, to były jej konsekwencje. Pozostały wielkie ruiny i niezliczone cmentarze. Z tych ostatnich wiele istnieje do dziś. W ostatnim okresie przeprowadzono ich gruntowną odnowę, aby uczcić pamięć tak wielu poległych. Jako momenty symboliczne, a równocześnie heroiczne wymienię obronę Lwowa, oblężenie Przemyśla, bitwy w okolicach Gorlic. Tu zwracam uwagę na fakt najbardziej interesujący. W walkach pod Gorlicami brał udział Karol Wojtyła, ojciec Jana Pawła II, jako oficer armii imperium austro-węgierskiego. Konsekwencją wojny były zniszczenia i skrajna nędza. Natomiast rezultatem politycznym wojny było odzyskanie niepodległości Polski i powstanie II Rzeczypospolitej Polskiej.

Sytuacja społeczna była ogromnie trudna. Praktycznie cała ekonomia tego regionu była zależna od rolnictwa, a ludność prawie w całości stanowili rolnicy. Nastąpiła masowa emigracja, najpierw ze wsi do miast, potem do innych krajów bardziej rozwiniętych ekonomicznie jak Francja, Niemcy, Stany Zjednoczone, Brazylia. Kalkuluje się, że do Stanów Zjednoczonych wyjechało około 2 milionów emigrantów. Znane jest wyrażenie „nędza galicyjska”, które dobrze określa sytuację ekonomiczną tego okresu. To wszystko spowodowało silne ruchy społeczne i dążenia do poprawy sytuacji chłopów. Wspomnę tutaj np. krwawe ruchy chłopskie w 1846 r.

Czasy Pelczara były naznaczone przez przedstawioną sytuację. Uwarunkowała ona zasadniczo jego formację i działalność. W świadomości narodu i poszczególnych osób wybijały się na pierwszy plan następujące fakty, które znajdują odbicie w działalności i pisarstwie Pelczara. Są to w szczególności utrata niepodległości kraju, stałe dążenia z powstaniami narodowymi, aby ją odzyskać i zjednoczyć kraj, powstanie II Rzeczypospolitej Polskiej w 1918 roku, przewodnia i jednocząca rola Kościoła i kapłanów, najpierw w czasie rozbiorów a później w niepodległym państwie, trudna sytuacja ekonomiczna oraz napięcia i ruchy społeczne.

### **3. Formacja.**

Jego życie obejmuje okres lat 1842-1924. W sumie 82 lata. Urodził się w Korczynie koło Krosna, w południowej Polsce. Pochodził z rodziny rolniczej, którą cechowała głęboka religijność i poszanowanie rodzimej i chrześcijańskiej tradycji. W miejscowości rodzinnej otrzymał pierwszą formację ludzką i religijną. Następnie uczęszczał do szkoły średniej w Rzeszowie i w Przemyślu (1850-1860), gdzie uzyskał solidną formację humanistyczną i spotkał nauczycieli wielkiego formatu. Ze swej strony okazał się szczególnie inteligentny i pracowity, zaliczał się zawsze do uczniów celujących. Świadectwa i wspomnienia o nim wskazują, że miał dobry charakter, był aktywny, pogodny i nadzwyczaj zdolny. Wcześnie ujawnił swoje zaangażowanie religijne, chętnie uczęszczał na nabożeństwa i czynnie uczestniczył w życiu kościelnym.

Egzamin dojrzałości złożył w 1860 roku w Przemyślu. Studia teologiczne odbył w latach 1860-1864 w Wyższym Seminarium Duchownym diecezji przemyskiej. Formacja seminaryjna była bardzo solidna i odbywała się pod kierunkiem ks. Marcina Skwierczyńskiego, rektora, oraz ks. Ignacego Lobosa, ojca duchownego, późniejszego biskupa tarnowskiego. Wśród kleryków przemyskich panowała atmosfera przyjaźni oraz duch patriotyzmu. Ten ostatni odpowiadał dokładnie powszechnym uczuciom narodowym. Zaznaczam, że było to w przededniu powstania narodowego w r. 1863, znane jako Powstanie Styczniowe. W Seminarium zrodziło się w nim powołanie pisarskie i dlatego pragnął pogłębić swoje studia. Czytał wiele, chłonał wiedzę, uczył się języka francuskiego i włoskiego. Święcenia kapłańskie otrzymał z rąk bpa Antoniego Józefa Manastyrskiego 17 lipca 1864 roku w Przemyślu. Po krótkim i owocnym okresie pracy duszpasterskiej w Samborze (obecnie należy do Ukrainy Zachodniej) wyjechał w 1865 roku do Rzymu dzięki o. Piotrowi Semeneńce, wybitnemu Zmartwychwstańcowi, którego później wybrał na swojego kierownika duchowego. Jego staraniem otrzymał stypendium na studia, ufundowane przez księżną Zofię Odescalchi Branicką. Był pierwszym alumnem Papieskiego Kolegium Polskiego, instytucji erygowanej w 1866 r. przez bł. Piusa IX, a kierowanej przez O. Zmartwychwstańców. Okres rzymski był szczególnie intensywny i owocny dla jego formacji. Studiował na Uniwersytecie Sapienza, na Uniwersytecie Gregoriańskim i w uczelni św. Apolinarego, kończąc naukę dwoma doktoratami: z teologii i z prawa kanonicznego.

### **4. Profil intelektualny.**

Z zachowanych dokumentów wynika, że swoje studia, tak średnie, jak i wyższe, odbył bardzo starannie. Okres rzymski, a przede wszystkim kontakty uniwersyteckie, naukowe, kościelne przyczyniły się do pogłębienia jego forma-

cji intelektualnej, kulturalnej i religijnej. Otworzył się na problematykę uniwersalną. Już podczas nauki w szkole średniej bardzo interesował się historią i pragnął w przyszłości pracować w tej dziedzinie.

Każdego kto przypatruje się bliżej osobie Pelczara, uderza bogactwo jego osobowości, przede wszystkim jego liczne i wielkie uzdolnienia naturalne. Ponadto był wyjątkowo pracowity i niezłomny w pracy. Pełnienie obowiązków ułatwiały mu właśnie wspomniane talenty i naturalne zdolności. Jak już wspomnieliśmy, był żywego temperamentu, towarzyski, społecznik, miał bogate zainteresowania, a także zmierzał do wysokich celów. W gimnazjum rzeszowskim na pytanie katechety, czym chciałby być w przyszłości, odpowiedział: "Chciałbym być wielkim człowiekiem". Z biegiem czasu to pragnienie skonkretyzowało się w kapłaństwie. Po kilku latach, już jako kleryk zanotował: "Ideały ziemskie blednieją. Ideał życia widzę w poświęceniu się. Ideał poświęcenia widzę w kapłaństwie. Zachwyca mnie powołanie kapłana Polaka. Idea przewodnia mojego życia polega na całkowitym zaangażowaniu się w pracę dla ludzi". (L'Oss. Rom., wyd. pol., n. 5, 2003. s. 58).

Fakt interesujący: podczas formacji teologicznej pociągała go w szczególności problematyka teologii życia wewnętrznego tj. stosunek jaki zachodzi między Bogiem a człowiekiem. Jest to rzeczywistość najbardziej intymna i głęboka, która nadaje zasadniczą orientację w życiu każdej osoby. To zainteresowanie trwało u niego praktycznie przez całe życie. Nieraz objawiało się ono pragnieniem wstąpienia do zakonu dla pogłębienia własnego życia wewnętrznego. W tym celu interesował się Zakonem Księży Jezuitów. Ostatecznie, po wielu wahaniach i odprawieniu rekolekcji, pozostał wśród kleru diecezjalnego. Podczas studiów w Rzymie letnie wakacje spędzał w miasteczku Genzano di Roma. Tam napisał swoje fundamentalne dzieło: "Życie duchowne, czyli doskonałość chrześcijańska". Jest to bardzo bogate studium o duchowości, które było uzupełniane i udoskonalane w następnych wydaniach.

Po uzyskaniu w Rzymie dwóch doktoratów, w kwietniu 1868 roku wrócił do swej diecezji. Po krótkim okresie pracy parafialnej w Wojutyczach pół roku i Samborze przez dziewięć miesięcy, został mianowany w roku akademickim 1869/1870 prefektem, w roku następnym wykładowcą teologii pastoralnej a w 1873 prawa kanonicznego w Seminarium Duchownym w Przemyślu. W tym samym czasie rozwija intensywną działalność duszpasterską.

Dzięki zdolnościom intelektualnym i dotychczasowym osiągnięciom w pracy, został mianowany w 1877 roku profesorem historii Kościoła i prawa kanonicznego na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. W 1880 roku przeszedł na katedrę teologii pastoralnej, która bardziej odpowiadała jego zainteresowaniom.

W Krakowie przeżył 22 lata. Okazały się one bardzo owocne. Nieraz były naznaczone problemami i trudnościami, które Pelczar przezwyciężał z ufnością w pomoc Bożą. Lata krakowskie wypełnił działalnością naukową, duszpa-

sterską i społeczną. Był wybitnym profesorem uniwersyteckim: przez dwie kadencje pełnił funkcję dziekana Wydziału Teologicznego (1881 i 1885), potem był prorektorem (1880/81) w końcu rektorem Uniwersytetu (1882/83). Przede wszystkim pracował nad odnowieniem Wydziału Teologicznego, który po okresie upadku pilnie tego wymagał. Zatrudnił świeżych, znaczących profesorów, zorganizował nowe katedry, odzyskał powtórnie dla Wydziału prawo nadawania stopni doktorskich. Dla Uniwersytetu Jagiellońskiego zapewnił poszerzenie struktur materialnych, postulując w Parlamencie Galicyjskim we Lwowie darowanie terenów pod budowę klinik uniwersyteckich.

W tym czasie napisał kilka ważnych dzieł. W dziedzinie prawa kanonicznego: "*Prawo małżeńskie katolickie...*", Kraków, wydania 1882, 1885, 1890, 1898, w dziedzinie historii: "Pius IX i jego wiek", t. 1-3, Kraków 1880-1881, "*Pius IX i jego pontyfikat*", Kraków 1887-1888, Przemyśl 1908; przekład włoski Torino 1909-1911, w dziedzinie homiletyki: "*Zarys dziejów kaznodziejstwa w Kościele katolickim*", cz. 1-3, Kraków 1896-1900; "*Medycyna pasterska...*", Lwów 1900, 1907, 1908. Publikował też liczne artykuły, rozprawy teologiczne i pastoralne w czasopismach naukowych.

Jako profesor był ceniony przez studentów i szanowany przez swych kolegów - profesorów, tak kapłanów jak i świeckich, którzy wybierali go do pełnienia ważnych funkcji uniwersyteckich. Dla studentów był przed wszystkim formatorem i punktem odniesienia, był wzorcem osobowym. Oprócz przykładu i wpływu osobistego, troszczył się o stronę intelektualną: organizował konferencje i spotkania dla pogłębienia różnych zagadnień z problematyki religijnej.

Jego działalność naukowo-religijna nie ograniczała się wyłącznie do środowiska uniwersyteckiego. Był bardzo aktywny, w różnych stowarzyszeniach kulturalnych i społecznych Krakowa, gdzie wniósł swój wkład naukowca i duchownego. Był przewodniczącym krakowskiego Towarzystwa Oświaty Ludowej. Miało ono na celu podniesienie kultury ludu przez propagowanie dobrych książek. Opublikowało ono setki książek i rozprowadziło ich około 100 tysięcy. Założył Towarzystwo św. Łukasza dla rozwoju sztuki religijnej. Brał udział w działalności Towarzystwa św. Wincentego, działał w Sodalitacji Mariańskiej Kapłanów, wspomagał kuchnię Siostry Samuela dla biednych studentów.

## 5. Publikacje.

Ilość jego dzieł oblicza się na około 600 tytułów, prócz rękopisów, które nie zostały jeszcze opublikowane. Są one zachowane w Archiwum Zgromadzenia Sióstr Sercanek. Ich tematyka może być podzielona na dzieła ascetyczne, historyczne, apologetyczne, oratorskie i kanonistyczne. Stwierdzamy szeroką skalę jego zainteresowań. Najważniejsze jego dzieło, o którym wspomnieliśmy: "*Życie duchowne*", miało 8 wydań: t. 1-2, Przemyśl 1873, Kraków 1878, 1881, 1886, 1892, Przemyśl 1906, 1912-1913, t. 1-3, 1924. W swej definitywnej for-



mie jest to trzytomowa obszerna publikacja omawiająca zagadnienia duchowości chrześcijańskiej. Przez długi czas stanowiła ona bardzo ważny podręcznik przeznaczony do pracy nad formacją duchową wielu osób: kapłanów, zakonników, świeckich. Jego *"Rozmyślenia o życiu kapłańskim czyli ascetyka kapłańska"* miała cztery wydania, Kraków 1892-1893, 1897, 1907, 1.1-3, Kielce 193d. Trzech wydań natomiast doczekały się *"Rozmyślenia o życiu zakonnym"* dla osób konsekrowanych. Po trzymiesięcznej podróży-pielgrzymce do Ziemi Świętej odbytej w 1872 roku, wydał książkę: *"Ziemia Święta i Islam"*. Dla poznania szczegółów jego życia szczególnie ważne są notatki autobiograficzne zatytułowane: *"Krótka kronika mego życia"* oraz jego bogata korespondencja.

## 6. Założyciel.

W okresie krakowskim, lata 1877-1900, należy szczególnie podkreślić założenie Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego, nazywanych krótko "Sercankami". Powody, które skłoniły Pelczara do zapoczątkowania tego Zgromadzenia, były podwójne: religijne i społeczne. Wzruszające jest to, co go bolało. Leżał mu mianowicie na sercu los i nędza ludzi, którzy ze wsi przybywali do miasta w poszukiwaniu pracy. W szczególny sposób litował się nad dziewczętami służącymi, które w wielkim mieście czuły się zagubione i bezbronne. W Krakowie powstało pierwsze schronisko "przytulisko", zorganizowane i kierowane przez Bractwo. NPM Królowej Korony Polski przy ul. Szewskiej. Były niemałe trudności w jego prowadzeniu. Po wielu trudnościach, dnia 15 kwietnia 1894 roku Pelczar z siostrami Klarą Szczęsną i Alojzą Rostkowską dał początek nowemu Zgromadzeniu na mocy dekretu wydanego przez kardynała Albina Dunajewskiego, biskupa krakowskiego. Zgromadzenie to łączyło w swej duchowości aspekt kontemplacyjny z czynnym, kierując się zasadami franciszkańskimi, sformułowanymi przez św. Franciszka z Asyżu.

Działalność Zgromadzenia miała dwa kierunki. Pierwszym był kierunek dydaktyczno-wychowawczy. Chodziło tutaj o formowanie sióstr do kierowania schroniskami dla służących i dla dzieci oraz przygotowanie nauczycielek katechizmu. Kierunek ten związany był bezpośrednio z opieką nad dziewczętami służącymi, które w poszukiwaniu pracy przybywały do Krakowa. Drugi natomiast kierunek miał charakter bardziej społeczny: kształcono pielęgniarki, współpracownice parafialne oraz osoby zdolne do pomocy biednym. W ciągu jego życia Zgromadzenie Sióstr Sercanek rozwijało się szybko. Po 15 latach działalności w 1909 r. otrzymało "Decretum laudis", tzw. Dekret pochwalny Stolicy Apostolskiej. Trzy lata później, w 1912 r. papież św. Pius X zatwierdził je definitywnie. Trudnym okresem próby dla Zgromadzenia były dwie wojny światowe i okres komunizmu w Polsce. Ten ostatni bardzo ograniczył jego działalność. Z biegiem lat Zgromadzenie rozszerzyło się także poza Polskę. Aktualnie posiada swoje placówki we Francji, w Italii, w Libii, w Boliwii, na Ukrainie,

w Stanach Zjednoczonych, w sumie ma 26 domów zakonnych poza granicami Polski. Obecnie liczy około 600 sióstr w 72 domach, z których 46 znajduje się w Polsce.

## **7. Duszpasterz.**

Należy podkreślić, że działalność duszpasterska Pelczara była zasadniczą cechą jego życia jako kleryka, potem kapłana i profesora a wreszcie biskupa. Celował przede wszystkim w kazaniach i w różnych przemówieniach. Miał dar wymowy. Słuchacze byli zachwyceni jego wystąpieniami, on zaś bardzo chętnie przyjmował zaproszenia na różne okoliczności. Zapraszano go często, aby przemawiał tak na Uniwersytecie, jak w stowarzyszeniach. Przede wszystkim był wyjątkowo czynny jako kapłan i konferencjonista.

Gdy został biskupem przemyskim rozwinął nieustrudzoną i szeroką działalność duszpasterską. Podczas badania kanonicznego heroizmu jego cnót wymaganego do beatyfikacji, wielu historyków i teologów stwierdziło, że Pelczar to wielki biskup. Jeden z konsultorów historyków wyraził się, że „Postać biskupa Pelczara przypomina wielkich biskupów z czasów reformy trydenckiej jak św. Karola Boromeusza, Jana Mateusza Giberti, ze względu na niektóre cechy, również św. Ambrożego” (Rel. et Vota, s. 27).

W pierwszym rządzie po otrzymaniu nominacji na biskupa, najpierw pomocniczego (1899) potem na ordynariusza przemyskiego (1900), troszczył się o podniesienie poziomu moralnego i intelektualnego swoich kapłanów i wiernych diecezji. W tym celu podjął liczne inicjatywy. W drugim roku swoich rządów zwołał synod diecezjalny (1902). Była to inicjatywa wyjątkowa, ponieważ podczas rozbiorów żadna z polskich diecezji nie zwoływała synodów. Jeszcze dwa razy: w r. 1908 i w 1912 zwołał zgromadzenia synodalne dla skompletowania i udoskonalenia ustawodawstwa synodalnego po jego weryfikacji w życiu diecezji. Dał początek czasopismu diecezjalnemu pod tytułem „Kronika Diecezji Przemyskiej”. Był to miesięcznik, w którym razem z wiadomościami urzędowymi zamieszczano artykuły w celu pogłębienia aktualnej problematyki. Wysyłał księży na dalsze studia teologiczne i filozoficzne na uczelnie krajowe i zagraniczne. Do diecezjan kierował często listy pasterskie, gromadził księży na spotkania dekanalne celem studiowania i dyskusowania o aktualnych problemach duszpasterskich. Popierał stowarzyszenia świeckie. Zreorganizował i zreformował studia teologiczne w Seminarium Duchownym. Założył Niższe Seminarium Duchowne w Przemyślu, oraz muzeum i bibliotekę diecezjalną. Dał początek różnym dziełom charytatywnym. Razem ze swym biskupem pomocniczym utrzymywał kontakty z kapłanami i proboszczami przez częste wizytacje duszpasterskie. Trzeba także podkreślić jego specjalne uwrażliwienie na problemy społeczne swej diecezji.

## 8. Sylwetka duchowa.

Biskup Pelczar był wybitnym znawcą życia duchowego. Zapoznał się z tą problematyką i pogłębił ją podczas studiów w okresie rzymskim. Właśnie w tym czasie napisał swoje główne dzieło dotyczące życia duchowego. W samym tytule znajduje się interesujące stwierdzenie: „Życie duchowne według największych mistrzów duchownych”. Świadczy to o tym, że studiował dzieła najwybitniejszych mistrzów duchowości chrześcijańskiej. Podczas badania jego cnót do beatyfikacji, konsultorzy teologowie stwierdzili, że „jego profil duchowy, z licznymi cnotami, stanowi realizację tego, co uczył odnośnie do życia duchowego w swoim głównym dziele ‘Życie duchowe’, czyli jak dążyć do osiągnięcia doskonałości chrześcijańskiej” (Rel. et Vota, s. 6). Dynamizm tego życia według jego koncepcji jest następujący: wychodzi od doświadczenia wewnętrznego życia modlitwy. Następuje po nim wzrost wiary i dojrzewanie wierzącego. Siła życia duchowego ujawnia się na zewnątrz w formie działania apostolskiego i społecznego.

Analizując jego życie trzeba stwierdzić, że rozwinął on własną, głęboką duchowość w oparciu o modlitwę. Ta duchowość pozwoliła mu prowadzić intensywną działalność apostolską w sytuacjach, w których znalazł się jako kapłan, jako profesor Uniwersytetu, jako biskup. Już w Rzymie, w kościele Mater Admirabilis, w kaplicy Madonna del Crocifisso złożył dwa śluby: każdego dnia poświęcić przynajmniej pół godziny na rozmyślanie i odmówić cząstkę różańca. Wspomina się również o trzecim ślubie złożonym przy innej okazji, tzn. nie marnowania nigdy czasu, starania się zawsze o jak najlepsze jego wykorzystanie. Świadczenie jego życia wyrażają zgodnie przekonanie, że przez całe życie pozostał wiemy tym ślubom. Tego rodzaju duchowość pozwalała mu . praktykować w sposób stały i doskonały cnoty chrześcijańskie, które posunął aż do heroizmu. Ich heroiczny stopień był przedmiotem dekretu Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych z dnia 18 lutego 1989 r. - "Decretum de heroicitate virtutum" - dekret o heroicznosci cnót [AAS LXXXI(1989), ss. 884-888].

Fundamentalną cechą jego duchowości był absolutny prymat Boga we wszystkich sprawach i we wszelkiej działalności. W ten sposób nadał teologiczny wymiar swemu życiu. Ten wymiar wyrażał się w wierze w Boga, silnej i przekonującej, w wielkiej ufności w Bożą Opatrzność, w przekonaniu, że Bóg kieruje wszystkim, w stałym podporządkowaniu Mu każdej rzeczy. Następnym jest wymiar chrystologiczny. Wyrazem miłości Boga jest Jego Syn. Wcielony w Osobie Jezusa Chrystusa. Pelczar był naprawdę urzeczony Tajemnicą Wcielenia: mówił często o Betlejem i o Golgocie. W Jezusie Chrystusie uderzała go miłość, którą określał jako "nieskończoną" i której symbol widział w Jego Boskim Sercu. Tutaj można zrozumieć jego osobiste nabożeństwo do Najśw. Serca Jezusowego i do Eucharystii. Z tych nabożeństw rodziło się szczególne działanie Pelczara do ich propagowania. W rezydencji biskupiej okno jego pokoju wycho-



dziło do kaplicy. Tutaj było miejsce medytacji, modlitwy, kontemplacji. W Eucharystii widział sakramentalną obecność Boga w świecie i urzeczywistnienie Jego nieskończonej miłości względem ludzi. Zgromadzenie Sióstr, które założył, nosi nazwę „Służebnice Najśw. Serca Jezusowego”. Ta nazwa wskazuje na szczególną cześć do Najśw. Serca posuniętą aż do tego, że czerpał z niej natchnienie do ofiar na rzecz bliźnich, szczególnie najbardziej potrzebujących.

Od Chrystusa do Maryi. Wymiar maryjny stanowi drugą ważną cechę duchowości. Wyraziła się ona w wielu formach podczas jego życia. Nabożeństwo maryjne wyniósł z domu rodzinnego i z macierzystej parafii. Jego matka ofiarowała go Matce Bożej jeszcze przed urodzeniem. Hasło w jego herbie biskupim: „Ave Maria”, to świadectwo głębokiego nabożeństwa dla Matki Chrystusa.

Od chrystologii przechodzimy do wymiaru eklezjologicznego. Kościół Katolicki, jest Kościołem Chrystusa, jest Ciałem Chrystusa. Należy żywić największy szacunek i miłość dla osoby Papieża. Kościołowi należy się całkowicie poświęcić. To są następne cechy jego duchowości. Tu odnajdujemy najgłębsze racje jego niezłomowanej i stałej działalności na rzecz Kościoła, który jest racją jego życia.

Jeszcze przed Soborem Watykańskim II głosił powszechne powołanie do świętości. "Żaden stan życia ludzkiego, żaden wiek nie jest przeszkodą do życia doskonałego. Bóg nie zwraca uwagi na rzeczy zewnętrzne [..,] patrzy na dusze i wewnątrz człowieka[...] wymaga tylko tego, co my jesteśmy w stanie dać" (L'Oss. Rom., wyd. pol., n. 5, 2003, s. 59).

Prawda eschatologiczna o życiu ludzkim była w nim bardzo żywa. Człowiek jest przeznaczony do wieczności. Często nauczał swoich wiernych: „Tęsknij za niebem [...]. Pamiętaj, że na ziemi nie ma mieszkania stałego, ty czekaj na inne. Powinieneś żyć jak pielgrzym, jak wygnaniec, który wraca do własnego domu. Bierz z ziemi tylko to, co konieczne!”.

## **9. Związki z Rzymem.**

Jesteśmy w Rzymie. Sądzę, że kilka uwag na temat związku Pelczara z tym Miastem będą szczególnie interesujące. Przyszły święty widzi w nim potrójny wymiar: religijny, historyczny i kulturalny. Dla niego miasto Rzym to przede wszystkim centrum chrześcijaństwa, miejsce nauczania i miejsce ostatecznego świadectwa św. Piotra, ziemia męczenników i świętych, stolica Najwyższego Pasterza Chrystusowego Kościoła. Miasto Rzym jest dla niego symbolem: to symbol i synteza wartości chrześcijańskich. Podczas swego życia poznał kilku papieży: Piusa IX, Leona XIII, Piusa X i Benedykta XV. Z trzema pierwszymi miał kontakty osobiste. Z błogosławionym Piusem IX spotkał się jako student i to spotkanie wywarło na nim wielkie wrażenie. Podczas wizyty Piusa IX w nowym Kolegium Polskim otrzymał obrazek z napisem: „Pan mną

rządzi i niczego mi nie braknie (Ps 23, 1)”. W swych licznych zajęciach i trudnościach często powracał do tej sentencji. Była ona dla niego natchnieniem i wskazaniem na długie lata jego życia. Po śmierci Piusa IX napisał historię jego pontyfikatu, zresztą bardzo cenioną. Ze św. Piusem X pertraktował o założenie Papieskiego Instytutu Polskiego przy ul. Pietro Cavallini w Rzymie. Miał on być przeznaczony dla księży polskich pochodzących z trzech zaborów. Musiał przezwyciężyć tysiące przeszkód, aby doprowadzić to dzieło do skutku. Oprócz zrozumiałych trudności ekonomicznych, były także inne niezrozumiałe, a nawet podejrzane problemy natury politycznej, dotyczące organizowania jakoby centrum przewrotowego w Rzymie. Dzięki Piusowi X i swej zdecydowanej postawie przezwyciężył trudności. Instytut Polski istnieje do dziś i co więcej rozwija się bardzo dobrze. Okazuje się nadzwyczaj pożyteczny. Jego zasługą jest formowanie elity teologicznej dla Kościoła Katolickiego w Polsce. Z Instytutu wyszło wielu wspaniałych naukowców, teologów i biskupów. Jest to prawdziwy i żywy pomnik wrażliwości eklezjalnej i piotrowej Pelczara.

W mieście Rzymie Pelczar dostrzegał rolę jednoczącą dla Europy. Najpierw w swojej funkcji jako stolica imperium rzymskiego, potem w okresie średniowiecza jako stolica „universum christianum”, w czasach nowożytnych jako centrum promieniowania wartości humanistycznych i chrześcijańskich. Podziwiał i cenił jego rolę kulturotwórczą i cywilizacyjną, która wyrażała się poprzez przekazywanie nowym ludom kultury antycznej, ludom które stawały się protagonistami historii w ciągu ostatnich dwóch tysięcy lat dziejów na kontynencie europejskim i poza nim.

Ta wizja Rzymu bardzo go pociągała. Już jako młody kapłan wybiera to właśnie Miasto dla swoich studiów, a nie Wiedeń, stolicę cesarstwa austro-węgierskiego, gdzie został początkowo skierowany. W Rzymie zanurzył się zupełnie w jego historię: religijną i cywilną, przejął z niej wartości kulturalne i duchowe, poznał i uznał swoistą, jedyną rolę w dziejach chrześcijaństwa i w historii cywilizacji zachodniej, aż do uznania konieczności, aby stworzyć tutaj wspomniany Instytut Polski w celu głębszej formacji młodych księży. Później utrzymywał stałe kontakty z tym Miastem, udając się tam często, czy to z Krakowa, czy z Przemyśla z okazji ważnych wydarzeń, jak kanonizacje, kongresy, pielgrzymki.

Można powiedzieć, że Rzym go fascynował. Był stałym punktem odniesienia dla jego działalności. Można stwierdzić bez wątplenia, że ukochał go naprawdę. Ta miłość była dla niego natchnieniem dla wielu wspaniałych określeń tego miasta, które znajdujemy rozsiane w jego publikacjach.

## 10. Zakończenie

Na kilka dni przed ósmym maja bieżącego (2003) roku Ojciec Święty Jan Paweł II wystosował do Archidiecezji Krakowskiej i do Kościoła w Polsce List z racji 750 rocznicy kanonizacji św. Stanisława (L'Oss. Rom., 8 maja 2003, s. 5). Między innymi Papież pisze: „Ten łańcuch świętości, w którym pierwszym ogniwem na ziemi polskiej jest św. Stanisław, nie może być przerwany. Trzeba abyśmy [...] czuli się odpowiedzialni za jego przedłużenie i przekazali go następnym pokoleniom jako najbardziej cenny skarb” (L'Oss. Rom., 8 maja 2003, s. 5).

Nasz święty, Józef Sebastian Pelczar, wraz z Matką Urszulą Ledóchowską należą do tego łańcucha świętości, o którym mówi Ojciec Święty. Czwartą część swego życia Pelczar przeżył w cieniu zamku królewskiego na Wawelu i w cieniu kościoła na Skałce w Krakowie. Jego heroizm chrześcijański dojrzał w cieniu św. Stanisława, biskupa i męczennika. Fakt męczeństwa ma wyjątkową wartość formacyjną: oddać życie Chrystusowi aż do wylania krwi. Dla Pelczara oznaczało to oddać życie Chrystusowi aż do heroizmu. Chodzi tutaj o „dziedziczenie” świętości, którą należy przyjąć. Ono łączy się właśnie z zachętą, którą Ojciec Święty zamieścił we wspomnianym Liście: „Wzrastajcie w świętości”.